

W każdym kraju w grach zespołowych największy prestiż przynosi wygranie ligi, co jest równoznaczne ze zdobyciem tytułu mistrza. Tak też jest w polskiej siatkówce, gdzie najlepsze (i najbogatsze) zespoły grają w PlusLidze, do której awans uzyskuje się nie tylko na parkietach. W tym sezonie np. awansowały zespoły, które w I lidze zajęły III i IV miejsce, a nie te z dwóch pierwszych. Żeby było jasne te wyżej sklasyfikowane o ten awans się nie starały. Można dyskutować, czy to jest dobre, czy nie. Mnie jednak martwi formuła siatkarskiego Pucharu Polski. Wydaje mi się, że takie rozgrywki organizuje się (bynajmniej powinno się) z kilku powodów. Przede wszystkim powinien on pełnić funkcję promującą siatkówkę w mniejszych ośrodkach, które nie stać na PlusLigę, a w których wychowuje się siatkarskie talenty.



Ponadto Puchar Polski to okazja na dodatkową rywalizację między najlepszymi. To także szansa na wywalczenie trofeum przez jakiś zespół i dostarczenie dodatkowych wielkich emocji siatkarskich. Mecze te mogą być też okazją, żeby pokazali się młodzi zawodnicy, którzy w lidze „stoją w kwadracie” lub nawet nie łapią się do meczowej kadry.

Moim zdaniem formuła siatkarskiego Pucharu Polski nie jest korzystna dla klubów z II i I ligi. Nie ma najmniejszych szans, żeby do takiego klubu przyjechał na mecz zespół z wielkiej czwórki. Mam tu na myśli: Skrę, Resovię, Jastrzębski Węgiel i Zakłę. Dlaczego nie ma szans? Dlatego, że 6 najlepszych zespołów PlusLigi gra bez eliminacji w turnieju finałowym. Czyli zespół z niższej ligi może trafić na niego dopiero w turnieju finałowym, ale to nie będzie mecz na jego hali. To nie będzie lokalne święto, na które przyjdzie nadkomplet widzów. To nie będzie mecz, o którym będzie się tam przez lata pamiętać. Ktoś powie, że przecież i tak pierwszoligowiec byłby bez szans. Pewnie tak, ale nie o szansę tu chodzi. Bardziej o siatkarskie święto.

Dla mnie wzorowo jest to rozwiązane w piłkarskim Pucharze Niemiec. Dla przykładu w tym sezonie w I jego rundzie Bayern Monachium jedzie do trzecioligowego S.C. Preussen 06 Munster, a Borussia Dortmund do Stuttgarter Kickers, które też gra w III lidze. Paloma spadła w poprzednim sezonie z Oberligi, czyli z V ligi, a na mecz pucharowy przyjedzie tam Hoffenheim. Przecież tam będzie się o tym pamiętać przez dziesięciolecia, a przy okazji kluby z Bundesligi pozyskają tam pewnie nowych fanów.

Przyjrzyjmy się jak wyglądała rywalizacja w siatkarskim Pucharze Polski. W I rundzie zagrały zespoły z II ligi. Kluby z II ligi nie mają obowiązku uczestniczenia w tym rozgrywkach. I tu już pierwsza porażka PZPS-u. Z 53 drużyn, które przystąpiły do rozgrywek ligowych, tylko 11 wystartowało w pucharze. Aż 42 uznały, że nie warto. Może uznały, że ich na to nie stać. Przypuszczam, że obliczono koszty i po stwierdzeniu brak wizji zarobku na biletach, uznano, że nie ma po co grać.

Szansę na awans okazały się duże, bo aż 4 zespoły otrzymały wolny los.

W II rundzie wystartował jeden beniaminek I ligi. Był to zespół Krispolu Września, który wygrał 3:2 ze Stoczniowcem w Gdańsku.

W III rundzie do rozgrywek obligatoryjnie przystąpiły wszystkie pozostałe zespoły pierwszoligowe. Ciekawe ile by ich wystartowało gdyby nie musiały? W rundzie tej doszło do 3 spotkań, w których kibice drugoligowego zespołu mogli zobaczyć wyżej notowany zespół. Tylko jedno z nich zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. SMS Spała II pokonała Kęczanina 3:0. W IV rundzie rewelacyjny zespół ze Spały przegrał 2:3 z Camperem Wyszków.

W V rundzie znalazły się 4 drużyny pierwszoligowe. 2 z nich (MKS Będzin i KPS Siedlce) uzyskały awans.

W nagrodę do Będzina przyjechał zespół AZS-u Częstochowa. Po pięciosetowym pojedynku gospodarze odpadli. Pokazali jednak, że zespół z I ligi może powalczyć z klubem z PlusLigi. Jeszcze bardziej udowodnił to zespół KPS-u Siedlce, który pokonał 3:1 AZS Politechnikę Warszawską. Dla siedlczan było to podwójne święto. Mogli zagrać z zespołem z PlusLigi i to do tego z drużyną z tego samego województwa.

Po tym awansie kibice z Siedlec nadal nie mogli liczyć na przyjazd Wlazłego, Ignaczaka, Kubiaka czy Zagumnego. Trafili na zespół Effectora Kielce i odpadli z rozgrywek. Przegrali 1:3.

Całe to sito eliminacyjne przeszły 2 zespoły z PlusLigi. Pozostałe 6 drużyn uzyskało awans do turnieju finałowego bez gry. Za to, że zajęły 6 pierwszych miejsc w PlusLidze.

Turniej finałowy odbył się w Zielonej Górze, czyli w mieście, które nie można nazwać siatkarskim. Tu można uznać, że PZPS starał się propagować siatkówkę. Jednak początkowa formuła tego turnieju to niewypał. Mecze ćwierćfinałowe odbywały się w środku tygodnia od godzin porannych. Nie były więc zrobione z myślą o kibicach. Zespoły wielkiej czwórki zagrały przeciwko pozostałym drużynom. Miejscowi kibice byli wtedy w pracy i uznali, że zaczną chodzić od półfinałów. Kibice najlepszych drużyn też w większości woleli dojechać na półfinały. Czy nie lepiej było te ćwierćfinały rozegrać na 4 różnych neutralnych halach lub na parkietach teoretycznie słabszych drużyn?

Przy pustych trybunach zespoły wielkiej czwórki odniosły pewne zwycięstwa. Tylko Czarni Radom urwali seta Jastrzębskiemu Węglowi, a pozostałe mecze kończyły się wynikami 3:0.

Nie mam zastrzeżeń do ostatniej fazy Pucharu Polski. Pozostałe mecze odbyły się przy pełnych trybunach i dostarczyły olbrzymich emocji.

Przypuszczam, że formuła tegorocznego pucharu już jest ustalona i pewnie mocno zbliżona do tej z poprzedniego sezonu. Tu nie da się zapewne wiele zmienić.

Na przyszłość proponuję zreorganizować system tych rozgrywek. Moim zdaniem, celem propagowania siatkówki, zespoły PlusLigi, I i II ligi powinny wystartować równocześnie. Oczywiście zasada rozstawienia tych drużyn powinna być zachowana, żeby na początku zespoły z PlusLigi nie wpadały na siebie. Zastanowiłbym się też nad tym, żeby w Pucharze Polski zagrały zespoły Młodej Ligi. Przecież nawet przyjazd takiego zespołu do miasteczka gdzie jest II liga mógłby być wydarzeniem.

Nie ograniczajmy siatkówki do kilkunastu silnych ośrodków. Propagujmy ją wszędzie.

Pamiętajmy, że wielu wielkich polskich siatkarzy zaczynało w tych mniejszych ośrodkach gdzie nie ma PlusLigi.

Artykuł ten opublikowałem na przekladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

[@MojeWielkieMecz](https://www.instagram.com/mojewielkiemecz)

{comments on}